



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (124.)
w dniu 20 maja 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych (druk senacki nr 907, druki sejmowe nr 3106, 3353 i 3353-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 22)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Jadwiga Rotnicka)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dzień dobry. Witam wszystkich państwa na tym wczesnym posiedzeniu komisji.

Otwieram posiedzenie.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych, która wpłynęła do nas właściwie wczoraj. Obradujemy nad nią w tempie dosyć ekspresowym w związku z napiętym kalendarzem posiedzeń Senatu i całą sytuacją, jaka w tej chwili jest. Marszałek Borsewicz wstępnie wypowiedział się, że przyjmuje tę ustawę do porządku obrad tego posiedzenia Senatu. Ostateczną decyzję podejmie Konwent na dzisiejszym posiedzeniu.

Ponieważ ustawa jest z przedłożenia rządowego, gościmy dzisiaj u nas pana ministra Korolca, którego bardzo serdecznie witam, wraz z zespołem wszystkich współpracowników. Witam także osoby, które reprezentują stronę sprzeciwiającą się zapisom ustawy, to znaczy dwa stowarzyszenia, czy dwie osoby, których pisma również wpłynęły do komisji.

Ponieważ jednocześnie odbywa się posiedzenie komisji samorządu i obradują też inne komisje, nie będę przedłużała, poproszę od razu pana ministra o przedłożenie ustawy, tak abyśmy mogli być dogłębnie zorientowani.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Pani Przewodnicząca! Panowie Senatorowie!

Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za otwartość na szybkie procedowanie ustawy. Ustawa, o ile wiem, została przekazana do Senatu w piątek, w każdym razie taka jest data pisma pana marszałka Sikorskiego. Wczoraj pan minister Grabowski wymienił korespondencję z panem marszałkiem Borsewiczem. Ta pilna reakcja jest absolutnie uzasadniona i chciałbym za nią na wstępie podziękować.

Chciałbym też przedstawić zawartość tego przedłożenia rządowego, czyli ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych

gazach cieplarnianych. Opracowanie i przedłożenie przedmiotowej ustawy wynika przede wszystkim z konieczności wykonania przepisów Unii Europejskiej, czyli rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1005/2009 w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową i rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 842/2006 w sprawie niektórych fluorowanych gazów cieplarnianych wraz z rozporządzeniami wykonawczymi Komisji do wymienionych rozporządzeń, jak również wdrożenia art. 6 ust. 3 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2006/40 dotyczącej emisji z systemów klimatyzacji w pojazdach silnikowych oraz zmieniającej dyrektywę nr 70/156.

W zakresie dotyczącym substancji zubożających warstwę ozonową nowa ustawa zastąpi obecnie obowiązującą ustawę z dnia 20 kwietnia 2004 r. o substancjach zubożających warstwę ozonową, natomiast kwestie dotyczące wykorzystania fluorowanych gazów cieplarnianych oraz użytkowania produktów, urządzeń i systemów zawierających te gazy zostaną uregulowane w polskim prawie po raz pierwszy.

Opracowana przez stronę rządową ustawa zawiera regulacje odnoszące się do personelu i przedsiębiorstw zaangażowanych w działalność w zakresie produkcji i usług związanych ze stosowaniem substancji zubożających warstwę ozonową oraz fluorowanych gazów cieplarnianych. Proponowane przepisy regulują również działania związane z obrotem tymi substancjami i gazami oraz produktami, urządzeniami, gaśnicami i systemami zawierającymi je lub od nich uzależnionymi. Prezentowana ustawa reguluje: po pierwsze, bardzo istotny dla nas wszystkich krajowy system certyfikacji, po drugie, system krajowej sprawozdawczości dotyczący stosowania SZWO i F-gazów, po trzecie, organy kontrolne w zakresie przepisów dotyczących SZWO i F-gazów, to jest organy Inspekcji Ochrony Środowiska oraz Państwowej Straży Pożarnej, ministra obrony narodowej oraz organy przez niego wskazane, po czwarte, kary za nieprzestrzeganie przepisów, które wymierzał będzie wojewódzki inspektor ochrony środowiska albo właściwy organ Państwowej Straży Pożarnej, po piąte, finansowanie ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej działań prowadzonych w ramach ustawy, to jest działania wyspecjalizowanej jednostki, utworzenia systemów gromadzenia danych, szkolenia pracowników Państwowej Straży Pożarnej, zakupu sprzętu do identyfikacji i poboru próbek, działań dotyczących unieszkodliwiania substancji kontrolowanych.

Pierwsze czytanie ustawy na posiedzeniu Sejmu odbyło się 18 lutego, a następnie ustawę skierowano do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych.

W wyniku prac komisji i podkomisji przygotowano i podjęto poprawki, które miały na celu uproszczenie i doprecyzowanie przepisów oraz przyspieszenie wdrożenia przepisów wykonawczych, to jest wprowadzono udogodnienia dla podmiotów występujących o uzyskanie wymaganych przepisami ustawy wpisów do rejestrów prowadzonych przez ministra właściwego do spraw środowiska. Przyjęto istotne uproszczenia dla przedsiębiorstw, którym udzielono autoryzacji na przechowywanie halonów do zastosowań krytycznych, przedsiębiorstw produkujących, stosujących lub wprowadzających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nowe substancje oraz przedsiębiorstw stosujących substancje kontrolowane w charakterze substratów, oraz przedsiębiorstw prowadzących niszczenie substancji kontrolowanych.

Dzięki wprowadzonym modyfikacjom zastąpiono trzy rejestry odnoszące się do tych przedsiębiorstw jednym rejestrem – to są nowe przepisy od art. 7 do art. 9. Ponadto połączono rozporządzenia i zmniejszono ich liczbę z dwudziestu sześciu do dwudziestu w celu usprawnienia i przyspieszenia wydania aktów wykonawczych. Między innymi wprowadzono poprawkę dotyczącą wydania jednego zamiast dwóch rozporządzeń określających wymogi w zakresie sprawdzania urządzeń i systemów zawierających F-gazy lub substancje zubożające warstwę ozonową pod względem wycieków. Zastąpiono także trzy rozporządzenia jednym, określającym wzory wniosków o wpis do rejestru i udzielenie autoryzacji. Uproszczono system kar pieniężnych dla przedsiębiorców i personelu przez zmniejszenie liczby artykułów odnoszących się do kar i ich pogrupowanie, dzięki czemu przepisy karne stały się bardziej czytelne. Obniżono wysokość kar pieniężnych z 5 tysięcy zł do 3 tysięcy zł i z 20 tysięcy zł do 10 tysięcy zł, co powoduje, iż kary będą mniej dotkliwe dla przedsiębiorców – to są nowe artykuły, od art. 47 do art. 48.

Do ustawy wprowadzono między innymi miarkowanie wysokości nakładanych kar, odstąpienie od ich wymierzania oraz określono termin ich przedawnienia. Przygotowanie poprawek w tym zakresie było odpowiedzią na najważniejsze uwagi zgłaszane przez stronę społeczną. Jednocześnie pozostawiono kary, które będą nadal skuteczne, proporcjonalne i odstrasżające, co zresztą jest wymogiem przepisów europejskich. To jest nowy artykuł, art. 51 ust. 5, 6 i 7.

Zmodyfikowano katalog przepisów, dla których odroczone terminy wejścia w życie, i podzielono je na dwie grupy: przepisy obowiązujące po trzech lub po sześciu miesiącach. Do pierwszej grupy zaliczono przepisy odnoszące się do przyjmowania dostaw, obowiązku posiadania certyfikatu dla personelu i certyfikatu dla przedsiębiorców, wymogu posiadania przez personel zaświadczenia o odbytych szkoleniach oraz część przepisów karnych. W drugiej grupie znalazły się przepisy odnoszące się do obowiązków

prowadzenia dokumentacji przez operatorów urządzeń i systemów oraz również część przepisów karnych, czyli nowy art. 72.

Doprecyzowano niektóre definicje w celu ich maksymalnego uproszczenia i ujednolicenia z zapisami stosowanymi w innych aktach prawnych. Wprowadzono również korekty legislacyjno-redakcyjne tekstu ustawy zgodnie z uwagami przekazanymi przez sejmowe Biuro Legislacyjne. Uwzględniono poprawki wynikające z uwag głównego inspektora ochrony danych osobowych, na przykład dotyczące wskazania w ustawie konkretnych administratorów danych, nieupubliczniania niektórych danych czy doprecyzowania niektórych pojęć i danych używanych w ustawie.

Ponadto pragnę podkreślić, iż w nawiązaniu do dyskusji, która miała miejsce na posiedzeniu komisji w dniu 23 kwietnia, zwróciłem się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o ponowną analizę zgodności proponowanych przepisów z prawem Unii Europejskiej i ewentualną potrzebę ich notyfikacji oraz do Ministerstwa Gospodarki o opinię na temat ewentualnego wymogu notyfikacji technicznej.

Minister Spraw Zagranicznych w odpowiedzi z dnia 6 maja stwierdził po raz kolejny, iż ustawa nie zawiera norm ani przepisów technicznych, które skutkowałyby koniecznością dokonania notyfikacji przez Komisję Europejską – przed zakończeniem prac nad ustawą – na zasadach i w trybie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych. Potwierdził również, iż przedłożona ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej, w tym w szczególności z dyrektywą 98/34 ustanawiającą procedurę udzielania informacji w zakresie norm i przepisów technicznych.

Także w opinii Ministra Gospodarki pełniącego funkcję koordynatora krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych ustawa nie zawiera przepisów technicznych w rozumieniu dyrektywy 98/34, a więc nie wymaga notyfikacji zgodnie z procedurą ustanowioną tą dyrektywą. Mówię to dlatego, że na temat kwestii potrzeby notyfikacji lub braku takiej potrzeby mieliśmy dosyć długą dyskusję, czy to w ramach podkomisji, czy to w ramach komisji i również w trakcie drugiego czytania w Sejmie.

Przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 maja ustawa, która została opracowana również przy aktywnym udziale pań i panów posłów, jest zgodna z rządowym projektem założeń do ustawy oraz projektem uchwalonym przez Radę Ministrów. Przedmiotowa ustawa odzwierciedla założenia merytoryczne, które są niezwykle ważne również dla strony społecznej, personelu i przedsiębiorców stosujących substancje zubożające warstwę ozonową i F-gazy. Biorąc pod uwagę, iż przedłożona ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej, jak również sytuację, iż w najbliższym czasie spodziewane jest wydanie przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyroku dotyczącego braku krajowych przepisów odnoszących się do systemu certyfikacji i systemu kar w zakresie F-gazów, wnoszę o pozytywne zaopiniowanie ustawy przez Komisję Środowiska i jak najszybsze przyjęcie ustawy przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Będę próbował odpowiedzieć na pytania czy komentarze. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Poproszę najpierw pana legislatora z naszego Biura Legislacyjnego o przedłożenie uwag, a następnie otworzę dyskusję i poproszę o zabranie głosu osoby, które są dzisiaj delegowane przez organizacje do zabrania głosu w sprawie wad ustawy. Nazywam to po imieniu, bo taki jest wydźwięk tych uwag.

Bardzo proszę pana...

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Mirosław Reszczyński:**

Mirosław Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Goście!

Z uwagi na krótki czas i terminarz prac nad tą ustawą biuro nie miało możliwości przygotowania opinii, jak również, wydaje się, pogłębionej analizy poszczególnych przepisów ustawy, w związku z czym pragniemy zwrócić jedynie uwagę na taką oczywistą niekonsekwencję w ustawie związaną z przywoływaniem tytułu przedmiotowej ustawy w ustawach zmienianych niniejszą ustawą. Chodzi o to, że we wszystkich ustawach, które zmienia niniejszy akt prawny, przywołano tytuł ustawy, jak się wydaje, z drobnym błędem, chodzi tak naprawdę o jedną literkę „o”. Wydaje się, że ta nieprecyzyjność wynika z przebiegu prac sejmowych, kiedy to na etapie prac w komisji bądź podkomisji zmieniono tytuł, a następnie poprawką go przywrócono. Proponujemy dla porządku legislacyjnego zmianę w art. 54, 55, 56, 57, 58 i 59 niniejszej ustawy, uwzględniającą odwołanie się do pełnego i prawidłowego tytułu niniejszego aktu prawnego. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

To jest jedyna uwaga, tak?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Mirosław Reszczyński:**

Na obecnym etapie tak, ale pragniemy podkreślić, że Biuro Legislacyjne cały czas pracuje nad tą ustawą i do momentu, gdy będzie możliwość zgłaszania uwag na etapie prac senackich, my będziemy analizować ten akt prawny. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec:**

Przede wszystkim bardzo dziękuję za tak precyzyjną lekturę przepisów ustawy. Rzeczywiście, prawdopodobnie mamy do czynienia z oczywistą omyłką pisarską. W trakcie prac komisji była taka sytuacja, że głosowano, tak jak to już jest na ostatnim etapie prac komisji, nad przyjęciem tytułu, art. 1, 2 et cetera i w trakcie głosowań na temat... w trakcie pierwszego głosowania wynik głosowania był 6:6, w związku z czym tytuł ustawy nie został odrzucony, ale nie został również przyjęty. W związku z czym procedowaliśmy dalej, doszliśmy do końca procedowania ustawy i następnie jeden z posłów, pan poseł Litwiński, przedstawił tytuł ustawy pod głosowanie, no bo musieliśmy zakończyć pracę, i wtedy ten tytuł został przyjęty. W przedłożeniu pana posła Litwińskiego on rzeczywiście różni się o jedno „o” od przedłożenia rządowego. Przedłożenie rządowe brzmiało: „Ustawa o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych”, a tytuł przyjęty przez Komisję Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa brzmi: „Ustawa o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych”. Litera „o”, po słowie „oraz” uciekła czy nie została przyjęta. Wydaje mi się, że jest to – bo ten tytuł jest przywoływany, tak jak wskazał pan legislator, w niektórych dalszych przepisach – oczywista pomyłka pisarska i jako taka może być sprostowana przez legislatorów. W mojej ocenie nie jest to w żadnej mierze zmiana ani sensu, ani brzmienia, ani rozumienia ustawy, bo nie można mieć najmniejszej wątpliwości, jaki jest sens odwołań, które są w dalszym ciągu w tekście. W związku z tym w mojej ocenie jest to oczywista pomyłka czy omyłka pisarska i tak należałoby ją traktować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Pan minister wyraża tezę, że ta literówka nie zmienia intencji ani sensu tej ustawy.

(*Senator Stanisław Hodorowicz: Nie, bo jest „oraz”, tu nie...*)

No tak, „oraz” albo „i”, bo to i tak, i tak było, tak?

(*Senator Stanisław Hodorowicz: Tak. Czyli nie zmienia sensu, na pewno.*)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec:**

W sensie gramatycznym obie formy są absolutnie dopuszczalne i tożsame.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Tak.

(*Brak nagrania*)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Przepraszam.

Państwo Nowaccy zarzucają komisji, że posiedzenie dotyczące tego tematu miało się odbyć 27 maja, ale ja nie pamiętam, żebyśmy tak planowali, na 27 maja, a piszą, że dzisiaj to jest za wcześnie.

Rzeczywiście, obradujemy w tempie dosyć szybkim, ale moim zdaniem uzasadnionym.

Tak że teraz poproszę o głos pana Sokulskiego, żeby przedstawił stanowisko izby.

Prezes Zarządu Krajowej Izby Gospodarczej Chłodnictwa i Klimatyzacji Andrzej Sokulski:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Uwag do ustawy mamy bardzo dużo. Jesteśmy zaskoczeni kształtem tej ustawy, przede wszystkim dlatego, że ustawa jest niebywale rozbudowana. W prawie krajów Unii Europejskiej objętość takich ustaw to dziesięć, maksymalnie czternaście stron, a nasza ustawa liczy sobie siedemdziesiąt stron. Jest to prawo, które wprowadza szereg zadań administracyjnych, niemających wiele wspólnego z ochroną środowiska, a intencja jest dla nas dosyć oczywista. Ja może tylko powiem, że my, jako organizacja, byliśmy proszeni do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, które obserwowało prace nad ustawą, i dosyć dużo czasu mi to zajęło, bo chyba w sumie z piętnaście godzin. Byłem tam dwukrotnie, więc jest tam duże zainteresowanie tą sprawą.

W naszej opinii – a reprezentuję środowisko firm serwisowych, nie handlowych; jest wyraźny podział w branży na firmy serwisowe i firmy handlowe – ustawa w dużym stopniu zabezpiecza interesy firm handlujących czynnikami chłodniczymi, tymi fluorowanymi gazami cieplarnianymi, a pomija interes firm serwisowych. Dlatego firmy serwisowe protestują i wydaje mi się, że tych protestów będzie dzisiaj dużo w Senacie.

Dam taki przykład. Jest przewidziana kara dla nabywającego czynnik chłodniczy, czyli ten F-gaz, fluorowany gaz cieplarniany, bez uprawnienia. Nie ma kary, żadnej propozycji kary dla dilerów, który to sprzedaje. On może każdemu sprzedać, nie ponosi żadnej konsekwencji, natomiast nabywający bez uprawnienia, jeśli zostanie wychwycony, zostanie ukarany. To taki przykład, skąd ta nasza ocena, że ustawa sprzyja firmom handlowym, i to w wielu miejscach.

Kwestia notyfikacji jest postrzegana różnie. Pan minister to wyjaśnił, ale o ile się orientuję, tych pism, o których pan był uprzejmy powiedzieć, nie ma w sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Zwracam tylko uwagę na rozbieżność tych opinii. Pan minister cytuje opinie resortów, natomiast w sprawozdaniu, w stenogramie z posiedzenia plenarnego Sejmu, opinia pani przewodniczącej podkomisji, pani sprawozdawcy, pani poseł Grażyny Ciemniak jest odmienna. Pani twierdzi, że jest przepis techniczny, przynajmniej jeden, narzuca-

jący konieczność notyfikacji ustawy, przy czym wydaje się, że błędnie mówi, że notyfikacja zostanie dokonana po uchwaleniu ustawy.

Na stronie internetowej Ministerstwa Gospodarki jest opinia i według nas przynajmniej cztery przepisy mają charakter przepisów technicznych. Nam się wydaje, że resort unikał notyfikacji – bo to nie jest jakaś nadmiernie pracochłonna czynność – ze względu na rejestr operatorów. Kraje unijne tego nie wprowadzały. Ogranicza to możliwość wykonywania usług na terenie Polski, szczególnie przez Portugalczków, których wraz z Biedronką jest sporo, i oni by to oprotestowali, dlatego tej notyfikacji nie ma – bo jestem przekonany, że byłoby jakieś zastrzeżenie z krajów unijnych. To się nie pojawiło.

Środowisko bardzo negatywnie ocenia kwestię rejestru urządzeń. Duże koncerny, które funkcjonują na terenie Polski, mają ustalone w centralach procedury postępowania dla Europy i w Europie nie ma obowiązku prowadzenia rejestru. Wczoraj rozmawiałem z firmami, które serwisują w takich dużych koncernach, w firmach córkach. One po prostu nie przewidują wykonania obowiązku wpisania swoich urządzeń do tego rejestru, bo po pierwsze, tego nie ma w Europie, a po drugie, nie chcą ujawniać tajemnic.

Byłem w firmie, która produkuje soki, i właściciel firmy powiedział, że on woli zapłacić kary, niż ujawnić potencjał swojej firmy. Ten rejestr jest co prawda niejawnym, ale nie ma żadnej gwarancji, że te materiały nie wypłyną. Ten rejestr jest robiony za jakieś bardzo małe pieniądze, tak że...

Chcę też zwrócić uwagę, że niniejsza ustawa ma charakter wyłącznie tymczasowej regulacji. Ona wdraża prawo uchylone. Tego prawa, które jest przywoływane w ustawie, już w Unii nie ma. Od nowego roku obowiązuje nowe rozporządzenie nr 517. Zwracam uwagę, że rozporządzenie nr 517 uchyla wdrażane przez nas rozporządzenie – nie nowelizuje, tylko uchyla. To oznacza, że jest gruntowna przebudowa rozmaitych wymogów. Dzisiaj tamto rozporządzenie jest nieaktualne.

Dalej. Przygotowany projekt pozbawia czynnika chłodniczego branżę chłodnictwa transportowego, która w Polsce jest silna, bo muszę państwu powiedzieć, że Polska jest potentatem w zakresie transportu samochodowego, w tym transportu chłodniczego. Liczba samochodów transportu chłodniczego jest większa niż we Francji i to wszystko zostanie bez czynnika chłodniczego. Oczywiście kierowcy sobie poradzą, bo będą serwisować za granicą, gdzie tych przepisów nie ma. W Polsce nie wprowadza się możliwości nabywania czynnika chłodniczego na potrzeby chłodnictwa transportowego. Prawo unijne wprowadza certyfikaty dla tej branży, kraje unijne wprowadziły to dawniej, bo zobaczyły niedoskonałość prawa unijnego. U nas ta nasza regulacja pomija to zagadnienie.

Chcę jeszcze podjąć taką smutną kwestię. My obserwujemy prace nad tą ustawą. Był etap konsultacji międzyresortowych, pojawiły się między innymi uwagi ministra gospodarki. Jako branża uważaliśmy, że w 100% są potrzebne i zasadne. Pan minister chyba wszystkie te uwagi ministra gospodarki odrzucił. Nie wiem, moim zdaniem są tam jakieś napięcia, a to były zasadne uwagi.

Dalej. Wprowadza się karę za niezłożenie sprawozdania w wysokości 3 tysięcy zł. No, proszę Wysokiej Komisji, nie ma kary za niezłożenie w terminie sprawozdania finansowego, tego PIT, urzędy skarbowe za pierwszym razem przypominają, a tu już jest kara 3 tysiące. Złożenie sprawozdania staje się najważniejszym elementem.

Chcę powiedzieć, że jest z tym związana pewna historia. Byłem tu, w Senacie, i to pamiętam, bo uczestniczyłem, miałem przyjemność uczestniczyć w obradach dotyczących ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową w 2004 r., i wtedy resort, minister gospodarki, proponował karę za niezłożenie sprawozdania, i Senat tę karę wyciął, bo uznał, że to po prostu jest już trochę przesada. No, jak można wymierzać 3 tysiące zł kary za niezłożenie sprawozdania? Chcę jeszcze podkreślić, że w założeniach do ustawy – i to jest efekt działania ministra gospodarki – został zlikwidowany obowiązek prowadzenia ewidencji. No to co te firmy mają składać? Skoro firma nie prowadzi ewidencji, nie ma danych, to jakie dane prześle do ministerstwa? Będą wysyłać sprawozdania zerowe. Bo jest obowiązek złożenia sprawozdania, a skoro nie ma danych, to firma wyśle sprawozdanie zerowe.

Dalej. Tu jeszcze jest kwestia taka dosyć niesympatyczna, mianowicie nasze prawo, oczywiście samo tłumaczenie, ma błędy. W Unii Europejskiej prowadzi się wyłącznie... użytkownik musi prowadzić wyłącznie ewidencję ilości czynnika wprowadzonego do układu chłodniczego: *maintain records*. Nie ma mowy o żadnej dokumentacji. W Polsce rozbudowało się to do kwestii dokumentacji. Moim zdaniem to byłoby kolejne zastrzeżenie krajów, które serwisują układy chłodnicze w Polsce – a takie są – że po prostu u nich nie ma prowadzenia dokumentacji. W żadnej regulacji zamieszczonej na stronie internetowej TRIS, portalu Komisji Europejskiej czy Unii Europejskiej, gdzie są wszystkie akty prawa z Unii Europejskiej tłumaczone między innymi na język polski, nie reguluje się kwestii dokumentacji, ten temat w ogóle nie występuje. W Polsce *maintain records* zostało zapisane jako prowadzenie dokumentacji. Firmy w Polsce prowadzą na potrzeby użytkownika tak zwane karty urządzeń w formie papierowej – te karty pozakładane są dla wszystkich urządzeń – i te firmy prowadzą tam między innymi te zapisy w zakresie ilości dodanego czynnika chłodniczego. Za te czynności niektórzy pobierają jakieś opłaty, powiedzmy 30, 50 zł. Teraz to wszystko idzie do śmieci i użytkownik musi ponownie założyć kartę w wersji elektronicznej. No, to jest trochę nie w porządku, bo ten użytkownik ma małą świadomość w zakresie obowiązującego prawa. Ten użytkownik wysłuchał firmy serwisowej, założono mu tę kartę, a okazuje się, że to było tylko zwyczajne naciąganie na jakieś działanie, które po prostu jest dzisiaj niepotrzebne. No nie można tak zmieniać regulacji, żeby narażać na szwank autorytet firm serwisowych.

Tych zastrzeżeń jest bardzo dużo. My tylko apelujemy, bo uważamy, że prawo jest niezwykle potrzebne, a problemy są z serwisowaniem urządzeń, dlatego że, tak jak powiedziałem, koncerny, szczególnie w strefach ekonomicznych, żądają od firm przedstawienia certyfikatów F-gazowych. W branży tego nie ma, a tutaj pan minister ułatwiał... jest w tej chwili, taką certyfikację prowadzi jedna jednostka

słowacka. No, trochę mamy zastrzeżeń do tego, bo to jakoś dziwnie wygląda. Właściwość tej jednostki certyfikującej ogranicza się do Słowacji, a oni to wykonują, kryją się gdzieś po ambasadach, odbywa się to w internecie, no ale problem jest jakoś rozwiązany. Najpierw mieliśmy to skarżyć, bo uważamy, że to nie będzie dobry kierunek, po prostu niech polskie firmy mają możliwość serwisowania instalacji, urządzeń w podmiotach, które stawiają wysokie wymagania, a nie Słowacy.

Ja muszę powiedzieć, że znam napisy na samochodach czeskich i słowackich i widzę w Warszawie, a także na południu Polski, tam, gdzie jest rozwijana produkcja mięsna w niedużych zakładach, że tam już w ogóle polskich firm nie ma, tam wszystko przejęli Słowacy.

Mam ogromny żal do pana ministra ze względu na opóźnienie ustawy, dlatego że spowodowało to... Po wejściu Polski do Unii była taka sytuacja, że polskie firmy bardzo intensywnie weszły z serwisowaniem urządzeń na teren Niemiec i prawdę mówiąc, wiele miast po tamtej stronie Odry było naszych. Po prostu Niemcy zostali wyparci, dlatego że Polacy oferowali serwis, jak to się u nas nazywa, dwadzieścia cztery na trzysta sześćdziesiąt pięć, non stop, czyli funkcjonowali również w niedzielę. Niemcy nie chcieli tego robić, mieli święte weekendy. I w efekcie nasze firmy zaczęły wypierać Niemców z serwisowania. Pan minister opóźnił się z regulacją, Niemcy przyjęli regulację w terminie, co do dnia, i efekt był taki, że wszystkie te firmy musiały się zwinąć, utraciły rynki. Ja cieszę się, że widzę pana ministra, bo naprawdę wypowiedzi tych panów były groźne.

Więc ja bym chciał zakończyć i powiedzieć, że ta ustawa jest zła, trzeba ją przyjąć, jest to prowizorka, ale kilka poprawek jest uzasadnionych. Nie ma organizacji w branży, która by nie sugerowała, żeby rejestr operatorów był jawny, bo to ucina wszystko, całą nierównowagę. Wszystkie te pisma, które państwo otrzymujecie, które Wysoka Komisja otrzyma z firm – one się tego najbardziej boją, bo to jest przejęcie konkurencji. Przecież nie da się zabezpieczyć w takim tanim systemie gromadzenia danych o firmach. Dla firm handlowych to jest niesamowicie korzystna sytuacja, obniżają sobie koszty, bo handlowiec obserwuje, co się dzieje z urządzeniem, czy urządzenie ma osiem, czy dziesięć lat, i do tej firmy udaje się z superofertą. To jest najbardziej niebezpieczny zapis kwestionowany przez firmy serwisowe, to jest zapis, który jest bardzo atrakcyjny dla niektórych firm handlowych.

Dziękuję serdecznie, ale nasza opinia jest, bo ja nie znam tych pism z firm, ale ustawa powinna być...

(*Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka*: One są podobne, rejestr operatorów jest podnoszony w każdym piśmie, tak.)

To jest niebezpieczne. No i te kary po prostu...

A, przepraszam najmocniej, najważniejsza sprawa, którą stowarzyszenie podkreśla, ale my nie podkreślamy, mianowicie termin wejścia w życie niektórych zapisów. No, to jest już w ogóle śmieszne. Ustawa wchodzi w życie dwa tygodnie po przyjęciu, po opublikowaniu w dzienniku urzędowym. Termin na uzyskanie certyfikatów przez branżę liczącą szesnaście tysięcy serwisantów i około czterech tysięcy osób zajmujących się serwisowaniem układów w kli-

matyzacjach samochodowych to trzy miesiące, a w tym czasie minister gospodarki musi wydać cztery czy trzy rozporządzenia, prezes Urzędu Dozoru Technicznego, bo to będzie jednostka certyfikująca, musi wydać zarządzenie o trybie tej certyfikacji, więc czas upływa, a nie wiem, czy w trzech miesiącach zmieszczą się resorty. Dalej, muszą pojawić się jednostki szkolące, jednostki oceniające, muszą uzyskać akceptację, czyli wpis do tych rejestrów prowadzonych przez dozór techniczny, no i dopiero może ruszyć ta procedura. Szesnaście tysięcy osób stanie w kolejce. Proszę sobie wyobrazić, co się będzie działo z ceną za taki certyfikat. Niestety jest, że ustawa pozwala karać wstecz trzy lata, więc są takie obawy, że za trzy lata firmy zostaną wychwycone, że w terminie wejścia w życie ustawy nie miały certyfikatu. No więc to jest w ogóle nierealne, proszę państwa, Wysoka Komisjo, naprawdę proszę się nad tym pochylić, to jest nierealne. Na pytanie w dozorze technicznym, co oni z tym zrobią, odpowiedź jest jedna: „Panie Andrzeju, możemy się tylko uśmieć”. To jest nierealne, na to musi być przynajmniej rok. W Wielkiej Brytanii były trzy lata, tam jest siedemdziesiąt tysięcy serwisantów. Więc trzeba to rozłożyć w czasie.

Moim zdaniem to nie będzie stało w żadnej sprzeczności z tym obowiązkiem wobec Komisji Europejskiej i tym postępowaniem w Trybunale, po prostu tu musi być troszeczkę rozsądniej, bo inaczej to jest jakąś straszną fikcją. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście, Panie Ministrze, udzielę panu głosu.

Uważam, że musimy się dość głęboko nad tym zastanowić, czy możemy w tej chwili tak jednoznacznie zakończyć posiedzenie komisji.

Bardzo proszę.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec: Dziękuję, Pani Przewodnicząca.)

Bo chciałabym nadmienić, że niepokoi mnie właśnie jedna z wypowiedzi. Jeśli chodzi o ten rejestr operatorów, to pan się do tego na pewno ustosunkuje, ale co do... nie wiem, czy dyrektywy, czy rozporządzenia, prawa Unii Europejskiej, że zostało uchylone... Nie wiem dokładnie, o co chodzi i jak to wygląda.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec: Tak. Zaraz się do tego odniosę.)

Tak, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Ja mam wrażenie, że spotykam się i dyskutuję z panem Sokulskim częściej niż kandydaci na prezydenta ze sobą w ostatnim czasie. To jest pierwsza obserwacja.

Druga. Miałem taki okres w swojej karierze zawodowej, że pracowałem dla Jana Kułakowskiego, polskiego szefa negocjacji akcesyjnych do Unii Europejskiej, i wtedy w 1998, 1999 r., przed członkostwem, w trakcie negocjacji

rzeczywiście słyszałem wiele takich głosów: to się nie da, to jest za drogie, to jest nieprawidłowe, państwo sobie nie poradzi. Dzięki Bogu przeszliśmy przez ten proces nie tylko suchą nogą, ale także z wielkim sukcesem.

Mamy nowe obowiązki – myślę, że to jest dosyć niepokojące – bo wprowadzamy nową regulację prawa europejskiego. I wydaje mi się, że tutaj się zgadzam z panem Sokulskim, że prawo jest potrzebne, tutaj rzeczywiście się zgadzam. W jednej kwestii się zasadniczo nie zgadzam, a mianowicie w kwestii zaufania do państwa polskiego. Pan przedstawia naraz dwa kompletnie sprzeczne komunikaty, pan mówi najpierw o tym, że jest problem z rejestrem, dlatego że chociaż on jest niejawni, ktoś będzie mógł sobie przyjść i wyjąć z niego dane wrażliwe dla przedsiębiorców, a potem w dalszym ciągu swojej wypowiedzi mówi pan, że rejestr powinien być jawny. No to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No nie, no jeżeli on jest niejawni, to chroni interesy, chroni wrażliwe dane przedsiębiorców.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Więc to jest zasadnicza kwestia.

Skoro ta ustawa jest tak problematyczna, to nie wiem, dlaczego nie podjął pan trudu – byłoby znacznie mniej tych spotkań – wysłania pana uwag wprost do Komisji Europejskiej z prośbą o wniesienie postępowania. Jest taki tryb EU Pilot i Komisja w tym trybie reaguje. Tutaj Komisja nie reaguje na te przepisy.

I teraz spróbuję odpowiedzieć na pytania szczegółowe.

Pani przewodnicząca pyta – zresztą po uwadze pana Sokulskiego – jak to jest z tą kwestią, że jedno rozporządzenie już jest dzisiaj nieobowiązujące, jest uchylone wedle prawa unijnego, a następne jest wdrożone. Rzeczywiście jest taka sytuacja, tyle że nie jesteśmy dzisiaj w stanie abstrahować od obowiązku implementacji rozporządzenia, które jest uchylone, i powiem dlaczego.

Przed wszystkim mógłbym się uciec do formalnej odpowiedzi, jednozdaniowej: bo tak mówią prawnicy ministra spraw zagranicznych, prawnicy tej części, która kiedyś była w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, prawnicy europejscy, ale to nie jest może wystarczające wytłumaczenie, chociaż tę kwestię dyskutowaliśmy na poziomie prac wewnątrz administracji, była podnoszona zresztą także w trakcie prac w parlamencie. Otóż powody są zasadniczo dwa: po pierwsze, uchylone rozporządzenie wprowadza elementy, które są następnie przyjęte przez nowe rozporządzenie, więc kolejność musi być taka, że najpierw musi być pierwsze, a potem drugie, a drugi, czysto formalny wymóg implementacji tego poprzedniego rozporządzenia polega na tym, że zarzut przed Trybunałem Sprawiedliwości dotyczy nie poinformowania o systemie certyfikacji, który wynika z tego pierwszego rozporządzenia, i w związku z tym nie mamy dzisiaj luksusu przeskoczenia jednego etapu, bo gdybyśmy ten etap przeskoczyli, to Polska na pewno zostałaby ukarana karą przed Trybunałem za kilka tygodni od dzisiaj. Niestety, nie mamy takiego luksusu, żeby abstrahować od postępowania, które się toczy i niedługo będzie konkludowane.

Jeszcze trzeba by chyba kilka punktów również wskazać. Pan Sokulski mówi o przepisach karnych, czemu za złożenie PIT nie w terminie nie ma kary, a dlaczego za to

opóźnienie czy... nie opóźnienie, za niezłożenie w terminie sprawozdania jest w tych przepisach kara.

Ja nie chcę się tłumaczyć z przepisów krajowych i dlatego minister finansów jest tak życzliwy obywatelom, że nie wprowadza takiej instytucji, i bardzo się zresztą cieszę, że nie wprowadza. Natomiast przepisy europejskie nakładają na nas obowiązek wprowadzenia sankcji i to jest opisane w odpowiednim artykule rozporządzenia, w związku z czym ta różnica nie wynika z jakiegoś nadmiernego nastawienia na karanie z punktu widzenia ministra środowiska, tylko po prostu implementujemy przepisy europejskie.

Ja mam wrażenie, że branża jest rzeczywiście podzielona, otrzymaliśmy listy, które wskazują na potrzebę pilnego przyjęcia tej regulacji, ale w formie proponowanej przez rząd, i kopię takiego pisma zostawię również w sekretariacie do wglądu, bo wydaje mi się, że to jest interesujący punkt.

Ciekawy wątek poruszył również pan Sokulski, że skoro jest tyle i tyle rozporządzeń, to na pewno się nie da tego zrobić, a poza tym, jeśli ewentualnie, być może, chyba da się zrobić, to wtedy będą niezwykle koszty. Otóż chcę powiedzieć na ten temat dwa zdania. Przede wszystkim, jeżeli procedujemy projekt implementacji prawa europejskiego przez administrację, przez wszystkie kolejne stopnie, czyli Komitet Europejski, Komitet Stały Rady Ministrów, to Rządowe Centrum Legislacji pilnuje, żeby prace nad przepisami implementacyjnymi były prowadzone równoległe. Więc to nie jest tak, jak pan sugeruje, że minister gospodarki dowie się pewnego dnia, za tydzień czy dwa, gdy pan prezydent podpisze tę ustawę, że oto ma jakąś nową pracę do zrobienia, bo pan minister gospodarki jest wprowadzony w ten proces i przygotowuje ten proces. To nie jest tak, że minister Korolec jest w stanie na posiedzeniu Rady Ministrów, na którym zresztą go nie ma, bo jest minister Grabowski, przewalczyć albo narzucić swoje zdanie ministrowi gospodarki, bo decyzje Rady Ministrów są podejmowane albo przy władczym rozstrzygnięciu prezesa Rady Ministrów, albo zazwyczaj w konsensusie. Tutaj było to przyjęte w konsensusie, wicepremier rządu, minister gospodarki przyjął wnioski i zastrzeżenia, zresztą nie na etapie Rady Ministrów, tylko na etapie Komitetu Stałego Rady Ministrów. Więc ten wątek wydaje mi się nietrafiony.

Istotny wątek, który pan...

Aha, jeszcze druga sprawa, jeśli chodzi o koszty. Jakie to mogą być koszty? Otóż koszty są określone w rozporządzeniu i tę informację też mogę zostawić w sekretariacie. Czynność: rozpatrzenie wniosku o wydanie certyfikatu dla personelu, wydanie certyfikatu dla personelu oraz dokonanie wpisu do rejestru wydanych certyfikatów dla personelu, maksymalnie w odniesieniu do roku 2014 – 118,28 zł. Stawki w rozporządzeniu ministra gospodarki – 84 zł. Wydanie wtórnika, odpowiednio: 50 zł i 50 zł. Tak jest to napisane, więc tymi kosztami, wydaje mi się, nie przewrócimy polskiej gospodarki.

I ostatni punkt, bardzo interesujący. Pan mówił, jaka będzie sekwencja wchodzenia w życie kolejnych przepisów i że to się po prostu nie da, i że najlepiej przesunąć ustawę jeszcze o kolejny rok. W mojej ocenie, gdybyśmy dzisiaj zapisali realizację pana wniosku i odsunęli wejście w życie ustawy o kolejny rok... Wtedy ja sobie nie wyobrażam decyzji Trybunału, który by nas potraktował

ulgowo, a przepisy i tak są tak skonstruowane, że wchodzi w życie pewnymi etapami, i ja o opis tych etapów, żeby to było precyzyjne, poproszę którąś z koleżanek. Nie wiem, czy pani dyrektor, czy...

(Zastępca Dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska Agnieszka Sosnowska: Ja.)

Pani dyrektor, tak? Super. Poproszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska Agnieszka Sosnowska:

Dziękuję bardzo.

Agnieszka Sosnowska.

Chciałabym podkreślić, że art. 72 ustawy wskazuje na czternastodniowe *vacatio legis*, czyli termin wejścia w życie samej ustawy, i w stosunku do tego terminu określone są dwa etapy pośrednie: jeden dotyczy części przepisów, które wchodzi w życie trzy miesiące po wejściu w życie ustawy, a drugi przepisów, które wchodzi w życie w terminie sześciu miesięcy od wejścia w życie ustawy. Podzieliliśmy i wprowadziliśmy je w takiej sekwencji logicznej, aby czynności mogły po sobie następować i się nie wykluczać, czyli nie ma takiej sytuacji, że rozporządzenie ministra gospodarki wskazujące jednostkę certyfikującą będzie mogło wejść w życie sześć miesięcy po wejściu w życie ustawy, a obowiązki sekwencyjne z niego wynikające, czyli możliwość uzyskania certyfikatów, będą wchodziły wcześniej. Dajemy możliwość logicznego dostosowania się.

Proszę zwrócić uwagę na to, że pan minister, przedstawiając projekt ustawy, wskazał, że podział na te dwie grupy obowiązków: wchodzące trzy miesiące i sześć miesięcy po wejściu w życie ustawy, został ułożony logicznie. Do pierwszej grupy, czyli tych przepisów, które wchodzi trzy miesiące po wejściu w życie ustawy, zaliczamy przepisy odnoszące się do przyjmowania dostaw, czyli bezpośredniego obowiązku podmiotów i personelu, obowiązku posiadania certyfikatu dla personelu i certyfikatu dla przedsiębiorców, wymogu posiadania przez personel zaświadczenia o odbytych szkoleniach, które jest podstawą do wykonywania pewnych czynności, oraz część, ale tylko część przepisów karnych, która umożliwia wyegzekwowanie czy dotrzymanie stosowania tej części przepisów. W drugiej grupie, czyli tej grupie, która wchodzi w życie sześć miesięcy po wejściu w życie ustawy, znalazły się przepisy odnoszące się do obowiązku prowadzenia dokumentacji, czyli dajemy przedsiębiorcom, personelowi czas na dostosowanie się do postępujących wymogów prawa, doprecyzowanych rozporządzeniami wykonawczymi ministra gospodarki. Dotyczy to również operatorów urządzeń i systemów oraz pozostałej części przepisów karnych. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy zapewne dyskusję.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, może najpierw pan senator Pupa, a potem pan.

Senator Zdzisław Pupa:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

O posiedzeniu komisji, które odbywa się dzisiaj, dowiedzieliśmy się wczoraj około godziny 16.00. Temat, jak widzę, jest dosyć poważny, trzeba się nad nim zastanowić, trzeba go poddać analizie.

Z informacji, które tu usłyszałem, z wypowiedzi pana prezesa Sokulskiego, jak również pana ministra, wynika, że kontrowersji jest bardzo dużo, i z pism, które tutaj mamy, też wynika, że tych kontrowersji jest bardzo dużo i należałoby wnikliwie je przeanalizować. Nie posiadamy opinii Biura Legislacyjnego, które też zostało zaskoczony trybem procedowania nad tą ustawą. W odpowiedziach, które pan minister udziela panu prezesowi Sokulskiemu i nam wszystkim, jest rzeczywiście wiele niejasności albo wiele uników. Nie ma odpowiedzi wprost na tematy, które przedstawił pan Sokulski. Wobec tego, oczywiście dla dobra sprawy, dla jakości ustawy, ja bym proponował, abyśmy rozciągnęli proces dyskusji nad tą ustawą, rozpatrywania jej przez Senat, na nieco dłuższy okres. Nic się nie stanie, jeżeli rozpatrzmy ją za dwa tygodnie i jeszcze w przyszłym tygodniu się spotkamy i rozpatrzmy tę ustawę, będąc lepiej przygotowani, będąc lepiej wyposażeni w argumenty, które będą służyły przedsiębiorcom, będą służyły Polsce, tak trzeba wprost powiedzieć.

Mam również świadomość, że państwo senatorowie z koalicji rządzącej, z Platformy jesteście w większości, podejmiecie każdą uchwałę, którą wam rząd poleci, ale mam nadzieję, że dla dobra sprawy... i o to bym prosił i apelował, abyśmy jednak dali sobie czas na to, aby wypracować takie zapisy, które będą rzeczywiście służyły dłużej niż tylko tymczasowo.

Przykład – no, nie chcę używać mocnych słów albo oczywistych słów, powiem tylko o tym przykładzie – samego tytułu ustawy świadczy o jakości ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, to posiedzenie Senatu rozpocznie się dopiero dzisiaj w południe albo nawet po południu i będzie trwało dwa dni.

Ja nie mogę w tej chwili podjąć decyzji o terminie przyszłego spotkania komisji. Proponuję natomiast przerwanie obrad i dokończenie ich w dogodnym terminie, może jeszcze w czasie tego posiedzenia lub ewentualnie później. Spotkamy się jeszcze raz.

Biuro Legislacyjne będzie miało możliwość przejrzania jeszcze przez jeden dzień te same ustawy, może zaproponuje poprawki, pan minister jeszcze też się do tego ustosunkuje i jeżeli nie będzie problemu, to marszałek Borsewicz podejmie decyzję: albo wprowadzi to na tym posiedzeniu Senatu, albo nie. Jest jeszcze debata ogólna, w której także można składać poprawki. Zobaczymy, jaki będzie rozwój sytuacji. Jeśli nie, to i tak przerywamy to posiedzenie komisji i jego dalsza część odbędzie się w terminie późniejszym.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Żeby nie było przestrzeni na niedomówienia, rzeczywiście być może nie odniosłem się do wszystkich punktów wskazanych przez pana Sokulskiego, ale to jest stosunkowo trudne w takiej wymianie zdań. O ile wiem, zostały przedstawione pisemne uwagi do tego projektu przez pana Sokulskiego, możemy dzisiaj do końca dnia odnieść się precyzyjnie do każdej z tych uwag po to, żeby senatorowie nie zostali zostawieni w próżni, jeżeli moje odpowiedzi i moje uwagi nie odniosły się do wszystkich punktów. Więc żeby była sprawa jasna, jakie jest precyzyjnie stanowisko rządowe, do końca dnia taki komentarz i odpowiedzi do tych uwag możemy przedstawić.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Tak? Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Hodorowicz.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Ja mam pytanie do pana ministra. Jak długo trwa proces obróbki tej ustawy? Kiedy było wiadomo, że trzeba to będzie zrobić, i dlaczego rzeczywiście w takim tempie musimy to wszystko przyjmować, w takim tempie musimy to procedować, choć sprawa w moim odczuciu mimo wszystko nie została dostatecznie skonsultowana i nie została dostatecznie dopracowana?

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec:**

To jest dosyć istotne pytanie. Rzeczywiście muszę się zgodzić z panem senatorem, że czas procedowania tej ustawy jest nadzwyczaj długi. Myślę, że to też jest element, który wywołuje pewne emocje u części partnerów społecznych, bo przyzwyczaili się do sytuacji braku prawa europejskiego i w związku z tym dzisiaj, skoro muszą włożyć pewien gorset, no to tutaj czy gdzieś indziej ta sprawa uwiera.

Odpowiadając precyzyjnie na pana pytanie, powiem, że rzeczywiście na poziomie administracji mieliśmy proces dosyć wyjątkowy, pierwotnie procedowano dwa odrębne akty prawne: osobno ustawę o gazach i osobno ustawę o substancjach zubożających warstwę ozonową, ale skoro ich natura na poziomie przepisów europejskich jest dosyć podobna, to w 2012 r., żeby nie procedować dwóch bardzo podobnych de facto ustaw przez parlament, zdecydowaliśmy się na połączenie tych dwóch procesów w jeden proces. Tyle że mamy pewną niedoskonałość na poziomie procesu implementacji prawa europejskiego, na

poziomie administracji, bo zasadniczo mamy taki obowiązek, że gdy jest podejmowana inicjatywa legislacyjna przez liniowego ministra, to najpierw musi on przedłożyć założenia, a następnie, jeżeli założenia są przyjęte przez Radę Ministrów... Ale te założenia muszą przejść cały proces: uzgodnienia międzyresortowe, Komitet Europejski, Komitet Stały, Rada Ministrów. W momencie, kiedy założenia zostały przyjęte przez Radę Ministrów, sprawę przejmuje do swojej...

(*Senator Zdzisław Pupa*: Pani Przewodnicząca, tylko w sprawie formalnej. Mówi się tu... Mogę w sprawie formalnej?)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Ja bym prosił pana ministra, żeby nie przedstawiał tego elementarza legislacyjnego, bo pan senator na pewno go rozumie, tylko żeby tak merytorycznie kilka słów, bo to jest istotne.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Właśnie przedstawiam merytorycznie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mam wrażenie, że pan senator nie wie tego albo nie wiedział, że mieliśmy dwie ustawy...

(*Senator Zdzisław Pupa*: To jeżeli pan profesor nie wie, to proszę panu profesorowi wytłumaczyć, może później, bo my wszyscy wiemy, jak wygląda proces legislacyjny.)

Ja nie odpowiadam na pytanie pana senatora, tylko na pytanie innego senatora. Dziękuję bardzo.

I w związku z tym, że musieliśmy tę pracę włożyć i w założenia, i w nową ustawę, a ustawa, projekt był pisany przez Rządowe Centrum Legislacji, to, niestety, to się

opóźniło. Ale mam wrażenie, że właśnie ten siedmioletni czas powoduje dzisiaj to napięcie w niektórych grupach społecznych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

(*Prezes Zarządu Krajowej Izby Gospodarczej Chłodnictwa i Klimatyzacji Andrzej Sokulski*: Jedno...)

Jedno słowo, bardzo proszę, nie więcej.

Prezes Zarządu Krajowej Izby Gospodarczej Chłodnictwa i Klimatyzacji Andrzej Sokulski:

Ja bym chciał tylko podkreślić tutaj, powrócić do wypowiedzi pani dyrektor z Ministerstwa Środowiska, jeśli chodzi o termin wejścia w życie certyfikatów. Pani potwierdziła, że to są trzy miesiące. Szesnaście tysięcy osób, cztery i pół tysiąca firm, cztery tysiące serwisantów zajmujących się klimatyzacjami samochodowymi w trzy miesiące robią certyfikację. Proszę państwa, to jest szaleństwo. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Sytuacja robi się, proszę państwa, napięta.

Wniosków do przegłosowania nie mamy. Biuro Legislacyjne miało za mało czasu, żeby przedłożyć swoją opinię co do ustawy. Wobec tego, chcąc pogodzić strony, zamykam dzisiejsze posiedzenie komisji, następnie zwołam w czasie, który pozwoli mi zapoznać się z materiałami Biura Legislacyjnego, z uzupełnieniem ze strony pana ministra, i po decyzji marszałka Borusewicza. Albo to będzie jeszcze na tym posiedzeniu, albo w terminie późniejszym. Na stronach internetowych będzie podana informacja, kiedy odbędzie się spotkanie komisji.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję za dyskusję i do zobaczenia na następnym posiedzeniu.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 25*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii